

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2020 r.

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – sędzia Paweł Wrzesiński

Protokolant – st. sekr. sąd. Irena Anyszewska

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2020 r. w Kutnie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko P. S.

o zapłatę

1. zasądza od P. S. na rzecz W. D. kwotę 5.514,51 (pięć tysięcy pięćset czternaście 51/100) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty,
2. oddała powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądza od P. S. na rzecz W. D. kwotę 2.268,90 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt osiem 90/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kutnie na rzecz W. D. kwotę 403,00 (czteryście trzy) złotych tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej przez powoda zaksięgowanej pod pozycją 500043293823.

Sygn. akt I C 1373/18

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym dnia 4 października 2018 r. skierowanym przeciwko P. S. powód W. D. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5.514,51 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w związku ze szkodą w pojeździe V. o nr rej. (...) powstałą na skutek zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r.; kwoty 300,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi przez powoda kosztami prywatnej ekspertyzy, którą zlecił celem dokonania wyceny kosztów naprawy pojazdu V. o nr rej. (...), wniósł także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powód wskazał, że na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 21 czerwca 2018 r. nabył wszelkie prawa do odszkodowania, jakie przysługiwały J. O. wobec pozwanego w związku ze szkodą w pojeździe V. o nr rej. (...) powstałą na skutek zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r., za które odpowiedzialność ponosi pozwany jako właściciel psa.

/pozew – k. 3-5/

W odpowiedzi na pozew pozwany P. S. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu. Pozwany zakwestionował pełnomocnictwo udzielone 6 lat przed wniesioną sprawą, przedłożoną przez powoda kalkulację naprawy oraz legitymację czynną powoda, wskazując, że w zdarzeniu uczestniczył J. O. i to on winien być ewentualnie powodem w sprawie. Pozwany podniósł, że powód, jego pełnomocnik i sporządzona wycena pochodzą spod tego samego adresu. Prowadzący samochód nie zachował należytej ostrożności i uderzył w psa pozwanego, następnie bezprawnie oddalił się z miejsca zdarzenia, a następnie zjawił się z funkcjonariuszami Policji, kierujący pojazdem sam z zawodu jest policjantem. Pozwany dokonał oględzin pojazdu V., auto nie miało żadnych widocznych uszkodzeń, gdyż pies był mały i chudy. Brak zdjęć z Policji oraz opisu odzwierciedlającego rozmiar szkody. Żądanie zapłaty tak wysokiej kwoty po przeszło dwóch latach od zdarzenia w ocenie pozwanego należy traktować jako wyłudzenie. Pozwany podniósł zarzut dążenia powoda do bezpodstawnego wzbogacenia się, skoro powód żądał od pozwanego abstrakcyjnie wygórowanej kwoty, nie ujawniając jednocześnie ceny, za jaką nabył wierzycelność.

/odpowiedź na pozew – k. 37-39/

Powód podtrzymał żądanie pozwu w całości. Wskazał, że pełnomocnictwo dołączone do pozwu zostało udzielone w ramach obsługi prawnej prowadzonego przez powoda przedsiębiorstwa od początku jego istnienia, swym zakresem obejmuje wszelkie sprawy toczące się z udziałem powoda. Tożsamość adresu siedzib zawodowych powoda i wykonawcy kalkulacji kosztów naprawy pojazdu jest bez znaczenia dla rozpoznania sprawy. Na skutek zawartej umowy cesji wierzycelności obecnie wyłącznie powód jest uprawniony do żądania odszkodowania należnego od sprawcy szkody z dnia 22 czerwca 2016 r. Brak przeciwwskazań, aby poszkodowany zawarł z powodem umowę cesji wierzycelności dopiero dwa lata po zdarzeniu. Ważne jedynie, aby nastąpiło to przed upływem terminu przedawnienia i aby w tym okresie skierowano spór na drogę sądową, które to warunki w niniejszej sprawie zostały spełnione przez powoda. Do zdarzenia doszło w wyniku braku sprawowania przez pozwanego należytego nadzoru nad zwierzęciem. Skorzystanie z prywatnej opinii było niezbędne do właściwego określenia wysokości należnego odszkodowania. Powód wskazał, że tylko naprawa dokonana z wykorzystaniem części oryginalnych pozwala uzyskać stan samochodu, pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki, najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania.

/pismo procesowe powoda z dnia 11 lutego 2019 r. – k. 49-51/

W dalszym toku postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

/e-protokół rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, pismo procesowe powoda z dnia 28 marca 2019 r. – k. 74-75, pismo procesowe powoda z dnia 29 września 2020 r. – k. 131-132, e-protokół rozprawy z dnia 23 listopada 2020 r. – k. 136-137/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 czerwca 2016 r. podczas kolizji drogowej uszkodzeniu uległ należący do J. O. samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Do zdarzenia doszło na drodze w miejscowości G.. Przy nieruchomości należącej do P. S. na jezdnię wybiegł należący do niego nieduży pies. Kierujący samochodem osobowym marki V. (...) uderzył czołową środkowo-lewą częścią auta w przebiegającego z prawej na lewą stronę jezdni psa. Pies nie przeżył tego zderzenia, co wskazuje, że siła uderzenia w psa była znaczna. Przybyli po pewnym czasie na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji potwierdzili, że do kolizji doszło wskutek braku sprawowania należytego nadzoru nad zwierzęciem, wobec właściciela psa wstawili mandat. Z przeprowadzonej analizy mechanizmu powstania uszkodzeń w pojeździe, przy uwzględnieniu charakteru i rozmiaru uszkodzeń pojazdu oraz obrażeń u psa skutkujących jego śmiercią stwierdzono, że uszkodzenie przedniej lewej części samochodu marki V. (...) mogło powstać podczas uderzenia przodem pojazdu w biegnącego psa.

/dowód: zeznania świadka J. O. 00:33:44-01:08:36 e-protokołu rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, zeznania świadka A. K. 01:09:15-01:13:05 e-protokołu rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, notatka o zdarzeniu – k. 7, wydruki zdjęć psa – k. 61-64, dokumenty w aktach szkody na płycie CD – k. 46-47, pisemna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. S. wraz z wyjaśnieniem rozbieżności – k. 93-104, 123-124/

Na podstawie dokumentacji fotograficznej z akt szkody (...) stwierdzono, że uszkodzeniu uległy następujące elementy samochodu: nakładka zderzaka przedniego (lakierowana) [w części czołowej lewej w dolnym obszarze rozerwana, część boczna lewa wyrwana (zaczep rozerwany), spojler w części lewej wyrwany, kraty wlotu powietrza popękane] oraz błotnik przedni lewy w przedniej części nieznacznie wgnieciony. Charakter uszkodzeń nakładki zderzaka przedniego wskazuje, że powstały one od sił działających ukośnie na czołową lewą dolną część nakładki i skierowanych w kierunku lewego boku pojazdu. W wyniku oddziaływania na zderzak składowych tych sił doszło do wyrwania bocznej lewej części zderzaka i uszkodzenia błotnika lewego od sił stycznych (poprzecznych) i pęknięć materiału nakładki zderzaka wraz z kratami wlotu powietrza od sił wzdłużnych.

/dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. S. wraz z wyjaśnieniem rozbieżności – k. 93-104, 123-124, dokumenty w aktach szkody na płycie CD – k. 46-47/

Samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...) przed tą kolizją, w okresie, gdy był użytkowany przez J. O. do dojazdów do pracy, nie uczestniczył w innych zdarzeniach, był w pełni sprawny, były w nim części producenta. Po raz pierwszy pojazd został zarejestrowany w 2003 r., a na terenie RP w 2015 r. Po zdarzeniu pojazd nie został zbyty, uszkodzenia zostały naprawione jedynie w podstawowym zakresie.

/dowód: zeznania świadka J. O. 00:33:44-01:08:36 e-protokołu rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, dokumenty w aktach szkody na płycie CD – k. 46-47, pismo z warsztatu naprawczego – k. 89-90/

J. O. zgłosił szkodę (...) S.A., w którym P. S. miał wykupioną polisę obowiązkowego ubezpieczenia oc rolnika. W oparciu o dokonane w dniu 28 czerwca 2016 r. oględziny auta ubezpieczyciel sporządził własną wycenę szkody na kwotę 1.556 zł. W toku postępowania likwidacyjnego ustalono, że pies nie był zwierzęciem związanym z prowadzonym przez P. S. gospodarstwem rolnym, był zakupiony dla córki ubezpieczonego. (...) S.A. ostatecznie odmówił przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r., wskazując, że ubezpieczenie oc rolnika nie obejmuje swym zakresem szkód związanych z aktywnością rolnika w życiu prywatnym, a nie związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Pomimo złożonego odwołania ubezpieczyciel nie zmienił stanowiska w przedmiocie odmowy wypłaty odszkodowania.

/dowód: zeznania świadka J. O. 00:33:44-01:08:36 e-protokołu rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, dokumenty w aktach szkody na płycie CD – k. 46-47, pisma ubezpieczyciela – k. 12, 13-14, 81/

W dniu 21 czerwca 2018 r. pomiędzy W. D. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) a J. O. została zawarta umowa cesji wierzytelności, na mocy której J. O. przelał na W. D. wszelkie prawa do odszkodowania, jakie przysługiwały mu od (...) S.A. oraz sprawcy szkody w związku ze szkodą z dnia 22 czerwca 2016 r. w pojeździe marki V. o nr rej. (...).

/dowód: zeznania świadka J. O. 00:33:44-01:08:36 e-protokołu rozprawy z dnia 22 marca 2019 r. – k. 66-70, umowa przelewu wierzytelności wraz z pełnomocnictwem – k. 9-10, oświadczenie właściciela pojazdu – k. 11, pokwitowanie – k. 86/

W. D. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) ul. (...), S., zdecydował się na powierzenie wyceny kosztów naprawy powstałych uszkodzeń. Według opinii koszty naprawy zostały wskazane na kwotę 5.514,51 zł. Za sporządzenie prywatnego kosztorysu naprawy w dniu 10 sierpnia 2018 r. została wystawiona faktura VAT na kwotę 369,00 zł na rzecz (...) sp. z o. o. ul. (...), S., z terminem zapłaty do dnia 9 września 2018 r.

/dowód: kosztorys naprawy – k. 22-27, faktura VAT – k. 28/

W. D. pismem z dnia 10 sierpnia 2018 r. wezwał P. S. do zapłaty w terminie do dnia 24 sierpnia 2018 r. kwoty 5.514,51 zł tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe V. o nr rej. (...) powstałą na skutek zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r. oraz kwoty 300,00 zł tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami prywatnej ekspertyzy zleconej celem dokonania wyceny kosztów naprawy pojazdu V. o nr rej. (...).

/dowód: wezwanie do zapłaty z załącznikami i dowodem nadania – k. 15-27/

P. S. pismem z dnia 22 sierpnia 2018 r. odmówił zapłaty odszkodowania, uznając żądanie za pozbawione podstawy prawnej i faktycznej.

/dowód: odpowiedź na wezwanie do zapłaty z dowodem nadania – k. 40-42/

Na podstawie dokumentacji szkodowej stwierdzono, że uszkodzeniu uległy następujące części pojazdu, które zostały zakwalifikowane do naprawy (błotnik przedni lewy) oraz do wymiany (zderzak przedni, kraty wlotu powietrza, wspornik zderzaka przedniego, spojler zderzaka przedniego, wspornik zamka przedniego, kierownica powietrza). Koszt przeprowadzenia naprawy pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) w czerwcu 2016 roku, przy użyciu oryginalnych części z logo producenta pojazdu wynosił: 5.311,89 zł netto, a 6.533,62 zł brutto.

/dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. S. wraz z wyjaśnieniem rozbieżności – k. 93-104, 123-124/

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy i wskazanych dowodów, a także zeznania świadków i opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości.

Zgłoszone przez pozwanego zastrzeżenia odnośnie oznaczenia daty na dokumentacji fotograficznej w aktach szkody zostały wyjaśnione przez ubezpieczyciela, który wskazał, że data na dokumentacji zdjęciowej pojazdu została błędnie ustawiona (pismo k. 81).

Pozwany nie zaprzeczył, że pies, w którego uderzył kierowca pojazdu, był jego własnością, zakwestionował natomiast, że opisane uszkodzenia pojazdu mogły powstać wskutek uderzenia w małego psa, jakim był pies pozwanego.

Okoliczności zdarzenia wynikają z zeznań kierowcy pojazdu, które znajdują potwierdzenie także w notatce policyjnej z tego zdarzenia, pozwany przyjął mandat karny.

Z przeprowadzonej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego analizy mechanizmu powstania uszkodzeń w pojeździe, przy uwzględnieniu charakteru i rozmiaru uszkodzeń pojazdu oraz obrażeń u psa skutkujących jego śmiercią wynika, że uszkodzenie przedniej lewej części samochodu marki V. (...) mogło powstać podczas uderzenia przodem pojazdu w biegnącego psa.

Biegły przekonująco wyjaśnił, w jaki sposób, biorąc pod uwagę siłę zderzenia ze zwierzęciem, zaistniała możliwość powstania uszkodzeń w aucie poprzez wzajemne oddziaływania poszczególnych sił na elementy samochodu.

Pomimo stwierdzenia, że kierowca pojazdu nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego uderzył w psa pozwanego, pozwany nie podjął dostatecznej inicjatywy dowodowej celem wykazania, że to kierowca pojazdu swym zawinionym działaniem również przyczynił się do powstania kolizji lub w znacznym stopniu zwiększył prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a zatem, że był współodpowiedzialnym za powstanie szkody (art. 362 k.c.).

W szczególności pozwany nie wykazał, poza ogólnym stwierdzeniem, że kierowca pojazdu nie zachował należytej ostrożności, jakie reguły ruchu drogowego zostały wówczas naruszone.

Nie ulega wątpliwości, że w konkretnych okolicznościach faktycznych jazda z nadmierną prędkością, niezachowanie stosownej ostrożności, czy ignorowanie znaków drogowych ostrzegających o niebezpieczeństwie na drodze, mogą przesądzać o uznaniu poszkodowanego współwinnym lub winnym powstałej szkody.

Jednakże naruszenie tych reguł musi zostać w postępowaniu sądowym wykazane przez osobę, która się na te okoliczności powołuje (art. 6 k.c.). Ponadto należy wykazać normalny związek przyczynowy pomiędzy danym naruszeniem reguł ruchu drogowego, a zaistniałą kolizją.

Wprawdzie kierowca pojazdu winien poruszać się z prędkością umożliwiającą zapanowanie nad autem w zmieniających się warunkach, jednak zdarza się, że prędkość jazdy nie ma związku z ewentualnym przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, w szczególności, gdy dana prędkość nie pozwoliłaby na podjęcie jakichkolwiek manewrów obronnych, chociażby w sytuacji nagłego wtargnięcia na jezdnię.

Z ustaleń biegłego wynika, że siła uderzenia w psa była znaczna, co wskazuje, że również prędkość pojazdu była znaczna. Poza wskazanym stwierdzeniem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednak, z jaką prędkością poruszał się pojazd, czy na danym terenie prędkość ta była dozwolona (teren zabudowany, czy też nie), w jakich okolicznościach zwierzę pojawiło się na jezdni, w jakiej odległości od nadjeżdżającego auta, czy kierujący pojazdem miał możliwość podjęcia skutecznych i nie zagrażających bezpieczeństwu manewrów obronnych.

Niewątpliwie wszystkie te okoliczności wymagałyby oceny, często jednak wymagającej wiadomości specjalnych, zwłaszcza gdy chodzi o ocenę wpływu prędkości pojazdu na zaistnienie zdarzenia i możliwe w danej sytuacji działania obronne.

W tym zakresie pozwany nie podjął odpowiedniej inicjatywy dowodowej, a ujawnione w sprawie okoliczności nie dawały uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że kierowca pojazdu swym zawinionym działaniem również przyczynił się do powstania kolizji oraz ewentualnie, w jakim stopniu.

Sporny między stronami był także koszt naprawy pojazdu, a tym samym kwota należnego odszkodowania.

W konsekwencji w sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, wyceny pojazdów i kosztów napraw, który dokonał oszacowania kosztów naprawy auta, który w kwocie brutto okazał się wyższy niż kwota żądania pozwu.

Jednocześnie pozwany nie wykazał, że bezpośrednio poszkodowany miał możliwość odliczenia podatku od towarów i usług, co mogłoby uzasadniać przyjęcie kosztów naprawy auta w kwocie netto.

W ocenie sądu nie sposób kwestionować ustaleń zawartych w opinii biegłego. Nie budzi wątpliwości spełnienie przez wydaną opinię wszelkich wymogów formalnych.

Opinia jest wyczerpująca, fachowa i obiektywna, po złożeniu uzupełniających wyjaśnień nie zawiera niejasności, sprzeczności, luk, została uzasadniona w dostatecznym stopniu, mając na uwadze również zastrzeżenia zgłoszone przez strony.

Wydana opinia zasługuje na przymiot wiarygodności ze względu na jej wewnętrzną spójność, zupełność i konsekwencję oraz fakt, że została wydana zgodnie z zasadami wiedzy specjalistycznej biegłego, w oparciu o analizę wszystkich stwierdzonych okoliczności faktycznych.

Biegły nie dokonał oględzin pojazdu, gdyż strony o to nie wnosiły. Należy zauważyć, że zakres uszkodzeń auta wynikał z obszernej dokumentacji fotograficznej sporządzonej na potrzeby prowadzonego postępowania likwidacyjnego, wskazań notatki ze zdarzenia, zeznań właściciela pojazdu, czy wskazań kalkulacji szkody sporządzonej przez ubezpieczyciela.

Zdarzenie miało miejsce w 2016 r., w międzyczasie, jak wskazał właściciel pojazdu auto w 2018 r. uczestniczyło w zderzeniu z sarną, uszkodzenia również obejmowały przód pojazdu. Oględziny auta przez biegłego w takich okolicznościach nie przyniosłyby oczekiwanego efektu odnośnie ustalenia zakresu i charakteru uszkodzeń pojazdu na skutek zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r.

Dla ustalenia rodzaju, czy zakresu uszkodzeń, w ocenie sądu były miarodajne wyniki oględzin dokonanych przez profesjonalnego pracownika ubezpieczyciela kilka dni po zdarzeniu. Wszystkie uszkodzenia mogły zostać wówczas stwierdzone, nawet jeśli wymagało to demontażu elementów części przedniej pojazdu. Jednocześnie nie zostały ujawnione inne uszkodzenia wskazanych elementów pojazdu.

Pozwany nie wykazał, że w konkretnych okolicznościach uzasadniony koszt naprawy pojazdu pozwalający na jego przywrócenie do stanu sprzed kolizji nie powinien odbywać się przy użyciu oryginalnych części zamiennych, gdyż prowadziłoby to do zwiększenia wartości uszkodzonego auta, czy też przekraczałoby wartość auta z chwili zdarzenia.

Wskazać należy, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.).

W obecnie obowiązującym stanie prawnym to strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Nie jest rolą sądu prowadzenie dochodzenia w celu uzupełnienia bądź wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76).

Oczywistym jest, że jeżeli strona nie zgłosiła twierdzeń i dowodów w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym, a w sprawie nie występują okoliczności usprawiedliwiające późniejsze ich powołanie, to sąd obowiązany jest pominąć te twierdzenia i wnioski dowodowe.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotowe powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego wynika z przepisu art. 431 § 1 k.c., który stanowi, że kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Pozwany był właścicielem psa, który wybiegł na jezdnię pod nadjeżdżający samochód, co skutkowało zderzeniem i uszkodzeniem pojazdu, pozwany przyjął mandat karny za brak sprawowania należytego nadzoru nad zwierzęciem.

Zgodnie z regulacją zawartą w art. 431 § 1 k.c., podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika).

Odpowiedzialność z art. 431 § 1 k.c., chociaż oparta na przesłance winy, ma charakter zaostrożony w porównaniu z ogólnymi zasadami odpowiedzialności (art. 415 k.c.). Decyduje o tym przyjęcie w art. 431 k.c. domniemania winy po stronie chowającego lub posługującego się zwierzęciem i to z rozszerzeniem na osoby, za które ten ponosi odpowiedzialność.

Poszkodowany nie musi więc, ze względu na przyjęte domniemanie prawne, przeprowadzać dowodu co do winy w nadzorze (culpa in custodiendo) lub innych przejawów winy po stronie osoby chowającej zwierzę bądź osób, za które ponosi ona odpowiedzialność.

Sama niemożność sprawowania nadzoru w momencie, gdy szkoda została wyrządzona np. z powodu ucieczki zwierzęcia, nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do uwolnienia od odpowiedzialności.

Wina w nadzorze nad zwierzęciem może się odnosić także do okoliczności poprzedzających zdarzenie szkodzące, w szczególności do nienależytego zabezpieczenia przez ucieczką lub zabłąkaniem się zwierzęcia.

Jeżeli zatem zwierzę wyrządziło szkodę w czasie, w którym nie pozostawało pod bezpośrednim nadzorem osoby odpowiedzialnej, należy badać, czy osobie takiej można postawić zarzut w związku z wydostaniem się zwierzęcia spod jej bezpośredniej pieczy; osoba taka może zwolnić się z odpowiedzialności poprzez wykazanie, że należycie pilnowała zwierzę przed ucieczką, lecz ono oswobodziło się w wyniku działania siły wyższej albo osoby trzeciej, za którą sprawujący pieczę nie ponosi odpowiedzialności.

Uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga zatem wykazania, że podjęte zostały wszystkie niezbędne środki staranności, aby uniknąć wyrządzenia szkody, bądź że do zdarzenia doszło w wyniku działania siły wyższej albo osoby trzeciej, za którą sprawujący pieczę nie ponosi odpowiedzialności. Nie wystarczy wykazanie zachowania staranności w zakresie wąsko rozumianego nadzoru faktycznego.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że do szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu doszło na skutek zderzenia z psem, który wbiegł przed nadjeżdżający pojazd.

Pozwanemu można przypisać winę w nadzorze, gdyż nie zapewnił on właściwej pieczy nad psem, który wydostał się z terenu posesji pozwanego na drogę publiczną i uderzył w samochód, powodując jego uszkodzenie.

Pozwany nie wykazał żadnych okoliczności pozwalających stwierdzić, że winy w nadzorze nie można mu przypisać, bądź, że to kierowca pojazdu swym zawinionym działaniem również przyczynił się do powstania kolizji.

Zgodnie z art. 509 § 1 i 2 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania (przelew), wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły (art. 510 § 1 k.c.).

Przedmiotem przelewu jest wierzytelność, czyli prawo podmiotowe przysługujące wierzycielowi do żądania od dłużnika, aby spełnił świadczenie. Istotne jest to, aby owa wierzytelność istniała, nadto aby cedent miał prawną możliwość nią rozporządzać.

Dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie, w tym także zarzut przedawnienia roszczenia (art. 513 § 1 k.c.).

Przelew wierzytelności (cesja) jest umową, na podstawie której dotychczasowy wierzyciel (cedent) przenosi wierzytelność ze swojego majątku do majątku osoby trzeciej (cesjonariusza). Przelew wierzytelności należy do czynności prawnych rozporządzających, bowiem przenosi na nabywcę wierzytelność przysługującą zbywcy tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika spełnienia świadczenia (art. 353 k.c.). Warunkiem skutecznej cesji wierzytelności jest istnienie tego prawa.

Przedmiotem przelewu co do zasady może być wierzytelność istniejąca, którą cedent może swobodnie rozporządzać. Powinna ona być też w dostateczny sposób oznaczona (zindywidualizowana). Konieczne jest wyraźne określenie stosunku zobowiązaniowego, którego elementem jest zbywana wierzytelność. Wymaga się oznaczenia stron tego stosunku zobowiązaniowego oraz przedmiotu świadczenia.

Należy podkreślić, że umowy przelewu wierzytelności nie można domniemywać i musi być ona wykazana odpowiednimi dokumentami. Podstawowym obowiązkiem dowodowym strony powodowej było zatem złożenie umowy przelewu wierzytelności potwierdzającej nabycie konkretnej wierzytelności wobec pozwanego. Jest to wyznacznik udowodnienia legitymacji procesowej czynnej w postępowaniu sądowym.

Powód jako nabywca wierzytelności przedłożył umowę przelewu odpowiednio zindywidualizowanej wierzytelności z załącznikami, tym samym w dostatecznym stopniu wykazał fakt nabycia spornej wierzytelności.

Spór pomiędzy stronami koncentrował się również na kwestii wysokości należnego stronie powodowej odszkodowania.

Zgodnie z treścią przepisu art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Zapłata odszkodowania jest substytutem przywrócenia do stanu poprzedniego, czyli takiego, jaki istniał przed szkodą.

W orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym w przypadku częściowego uszkodzenia samochodu, tj. gdy wysokość kosztów naprawy pojazdu nie przekracza jego wartości, odszkodowanie powinno stanowić równowartość kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, przy czym naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.01.2002 r., IV CKN 635/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2002 r., V CKN 980/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.05.2002 r., V CKN 1273/00, niepublikowane).

Obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.08.2003 r., IV CKN 387/01, niepubl.).

Wypada zauważyć, że w razie tzw. szkody całkowitej tj. uszkodzenia pojazdu w stopniu wyłączającym możliwość jego naprawy, albo jeżeli koszt naprawy pojazdu jest znacznie wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, świadczenie pieniężne ubezpieczyciela obejmuje kwotę odpowiadającą różnicy wartości pojazdu sprzed i po wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15). Dochodzone odszkodowanie nie może bowiem stanowić dla powoda źródła jego wzbogacenia.

Pozwany zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) nie wykazał, że wynikający z opinii biegłego koszt naprawy uszkodzonego samochodu przekraczałby wartość rynkową tego pojazdu, czy też prowadziłby do zwiększenia wartości auta, w związku z tym taka naprawa byłaby ekonomicznie nieuzasadniona, a odszkodowanie obejmujące koszt tej naprawy stanowiłoby źródło wzbogacenia powoda.

Sprawca szkody ma obowiązek pokrycia wszelkich uzasadnionych kosztów, jakie poszkodowany poniósł lub poniósłby, żeby przywrócić pojazd do technicznej używalności porównywalnej do tej istniejącej przed wyrządzeniem szkody.

Takie stanowisko jest zgodne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, z którego wynika, że świadczenie zobowiązanego polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaty kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia nie jest nieograniczone, nie powinno bowiem przekraczać kosztów niezbędnych, celowych, ekonomicznie uzasadnionych.

Przytoczone ekonomicznie uzasadnione wydatki obejmują w przypadku samochodu używanego koszty nowych i oryginalnych części, koszt wykonania naprawy zgodnie z technologią i w autoryzowanym zakładzie blacharsko-lakierniczym.

Niewątpliwie do wydatków tych należy zaliczyć koszty nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia pojazdu.

Wedle reguły wskazanej w art. 363 k.c., w razie zaistnienia wypadku poszkodowany powinien uzyskać pełną rekompensatę poniesionej szkody.

Należy zauważyć, że użycie nowych oryginalnych części do naprawy jest uzasadnione, gdyż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia ze szkodą z tytułu odpowiedzialności cywilnej, a więc szkodą, która powstała wbrew woli poszkodowanego.

Według wskazania właściciela pojazdu w samochodzie przed zdarzeniem zamontowane były oryginalne części, a nie tzw. oryginalne zamienniki, dokonujący oględzin rzeczoznawca ubezpieczyciela nie wskazał, że auto nie zawiera oryginalnych części, czy też posiada ślady innych uszkodzeń, brak zatem podstaw do przyjęcia, że naprawienie szkody, czyli przywrócenie samochodu do stanu sprzed zdarzenia, będzie polegało na wymianie oryginalnych części na inne.

Jednocześnie za niezasadne uznać należało zarzuty pozwanego, że na skutek użycia nowych oryginalnych części zamiennych dojdzie do wzbogacenia strony powodowej, strona pozwana nie wykazała, aby taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie.

Przyjęcie, że uzyskanie odszkodowania nie jest uzależnione od faktycznego doprowadzenia pojazdu do stanu poprzedniego, a w konsekwencji nie jest konieczne złożenie przez poszkodowanego rachunków za naprawę, a tylko do wykazania szkody w postaci kosztów niezbędnych do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, uwzględnia przede wszystkim interes poszkodowanego. Chodzi o to, by poszkodowany mógł uzyskać środki na naprawę pojazdu od zobowiązanego do naprawienia szkody przed jej dokonaniem. Ustalenie wysokości szkody musi jednak uwzględniać okoliczności danej sprawy.

Z treści art. 361 k.c. nie wynika nakaz ustalania szkody jako równowartości kosztów naprawy pojazdu, nawet jeśli naprawa jest możliwa.

Faktem powszechnie znanym jest, że koszty naprawy pojazdu mogą się różnić w zależności od cen materiałów i części zamiennych oraz usług obowiązujących na rynku motoryzacyjnym. Na tym tle może dochodzić do optymalizacji kosztów naprawy ustalanych metodą kosztorysową, pod warunkiem jednak, że nie odbywa się to kosztem obniżenia jakości materiałów i części zamiennych, a ponadto nie prowadzi do obejścia procedur i technologii naprawy, które gwarantują przywrócenie stanu technicznego, estetyki, bezpieczeństwa i komfortu użytkownika pojazdu do stanu sprzed wypadku.

W przeciwnym razie nie można bowiem w ogóle mówić o pełnej restytucji szkody, do której obowiązany jest sprawca szkody.

Należy zauważyć, że poszkodowany ma prawo wyboru warsztatu, w którym dokona naprawy swojego samochodu i może to być warsztat autoryzowany, w którym używane są wyłącznie części oryginalne.

W przedmiotowej sprawie ustalany był jedynie teoretyczny koszt naprawy samochodu, a nie koszt rzeczywisty, gdyż z uwagi na postawę ubezpieczyciela i brak wypłaty odszkodowania, właściciel auta zbył wierzytelność o naprawienie wyrządzonej szkody i ze względów ekonomicznych zdecydował się na naprawę auta jedynie w podstawowym zakresie.

Zgodnie ze wskazaniem biegłego koszt naprawy pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) w czerwcu 2016 roku, przy użyciu oryginalnych części z logo producenta pojazdu wynosił: 5.311,89 zł netto, a 6.533,62 zł brutto.

Z tych względów żądanie zapłaty na rzecz nabywcy wierzytelności z tytułu odszkodowania w związku ze szkodą w pojeździe powstałą na skutek zdarzenia z dnia 22 czerwca 2016 r. podlegało uwzględnieniu do żądanej kwoty 5.514,51 zł.

Powód dochodził również odszkodowania za szkodę w postaci kosztów wyceny kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 300 zł.

Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 29 maja 2019 r., III CZP 68/18, OSNC 2019 nr 10, poz. 98, wskazał, że odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania.

Zlecenie przez poszkodowanego osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela pozostaje w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem komunikacyjnym, a koszt tej ekspertyzy wchodzi w określony w art. 361 § 2 k.c. zakres szkody objętej należnym odszkodowaniem od ubezpieczonego i tym samym od ubezpieczyciela, jeżeli w stanie faktycznym sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie ekspertyzy, jak i jej koszt, były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne, wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego.

Wymagania te może spełniać w szczególności ekspertyza dotycząca okoliczności wypadku lub rozmiaru szkody powypadkowej, której koszt jest ekonomicznie uzasadniony.

W takich przypadkach wydatek na ekspertyzę jest poniesiony wbrew woli poszkodowanego, choć bowiem wynika z decyzji poszkodowanego, to jednak będącej następstwem przyczyny niezależnej od poszkodowanego, gdyż do podjęcia tej decyzji poszkodowany był zmuszony.

Wydatek, o którym mowa, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., wchodzącą w zakres szkody, za którą odpowiada ubezpieczony, a w konsekwencji i ubezpieczyciel, dlatego że ze względu na subsydiarny charakter ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczyciela należy traktować na równi z kosztami dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczonego; innymi słowy koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczyciela zastępują koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczonego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, OSNC 2005 nr 7-8, poz. 117, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, niepubl.).

Na poszkodowanym ciąży jednocześnie stosownie do art. 362 i 354 § 2 k.c. obowiązek zapobiegania i zmniejszania rozmiaru szkody (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 13 marca 2012 r., III CZP 75/11, OSNC 2012 nr 7-8, poz. 81).

Zawyżone koszty ekspertyzy nie mogą obciążyć sprawcy szkody, choćby samo zlecenie ekspertyzy było w danym przypadku celowe z punktu widzenia efektywnego dochodzenia nabytego przez cesjonariusza roszczenia.

Oczywistym jest również, że takie odszkodowanie powinno obejmować jedynie wydatki realnie poniesione. W konsekwencji fakt ich poniesienia powinien być przez powoda wykazany.

Z faktury złożonej przez powoda nie wynika, że została ona uregulowana. Faktura została wprawdzie wystawiona na powoda, jednakże jako osobę prowadzącą działalność gospodarczą. Powód nie wykazał faktu zapłaty należności z tej faktury, czy też zakresu wydatków realnie poniesionych na ten cel, nie wskazał, czy skorzystał z możliwości odliczenia podatku od towarów i usług, czy też z uwagi na charakter prowadzonej działalności nie miał faktycznej możliwości dokonania oszacowania poniesionej szkody. Ponadto należało zwrócić uwagę na tożsamość w zakresie wskazania adresu prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej oraz podmiotu sporządzającego ekspertyzę.

W konkretnych okolicznościach przedmiotowej sprawy brak również dostatecznych podstaw do przyjęcia, że sporządzenie prywatnej ekspertyzy było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania.

Jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na jej twierdzenia i wnioski, to ekspertyzę tę należy traktować bowiem jedynie jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę.

Przy złożeniu takiej ekspertyzy w celu włączenia jej w poczet materiału dowodowego, taki dokument należy uznać za dokument prywatny stanowiący dowód tego, że osoba, która go podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, przy czym inaczej należy ocenić moc dowodową składanych do sprawy opinii prywatnych, a inaczej powołać się na treść opinii w celu udokumentowania wysokości dochodzonego odszkodowania, ale jedynie w sytuacji, kiedy określenie wysokości szkody wymaga wiedzy specjalistycznej, bądź w przypadku znacznych rozbieżności stron co do należnego odszkodowania wyartykułowanych w przedsądowych negocjacjach.

Co do zasady koszty sporządzenia opinii prywatnych obciążają wyłącznie stronę, która ją zleciła i tym samym nie wchodzi w skład niezbędnych kosztów procesu.

W konsekwencji zachodził brak uzasadnionych podstaw do podwyższenia należnej kwoty odszkodowania o wskazaną przez powoda kwotę stanowiącą koszt sporządzenia prywatnej ekspertyzy.

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu zasądanego świadczenia pieniężnego sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za okres opóźnienia w spełnieniu przez dłużnika świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, jeżeli nie spełnia tego świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, a gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela (art. 476 k.c.).

W skierowanym do pozwanego wezwaniu do zapłaty odszkodowania, powód określił termin do uiszczenia odszkodowania.

Wobec powyższego stronie powodowej należały się odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania od dnia 25 sierpnia 2018 r.

Wysokość odsetek za opóźnienie w braku odmiennego jej ustalenia odpowiada odsetkom ustawowym zgodnie z art. 481 § 2 k.c., z uwzględnieniem zmiany wprowadzonej z dniem 1 stycznia 2016 r. przez art. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 poz. 1830).

Z tych względów w oparciu o przywołane przepisy sąd orzekł jak punktach 1. i 2. wyroku.

O kosztach procesu sąd postanowił na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia pomiędzy stronami tych kosztów.

Powód poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 2.505 zł [1.800 zł wynagrodzenie fachowego pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa + 291 zł opłata sądowa od pozwu + 397 zł wydatki sądowe związane ze sporządzoną opinią biegłego], zaś pozwany poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 2.217 zł [1.800 zł wynagrodzenie fachowego pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa + 400 zł wydatki sądowe związane ze sporządzoną opinią biegłego], co stanowi w sumie kwotę 4.722 zł.

Roszczenie strony powodowej zostało uwzględnione w ok. 95%, zatem koszty procesu powinny obciążać pozwanego w 95%, a powoda w 5% [4.485,90 (4.722 zł x 95%) – 2.217 zł = 2.268,90 zł]. W konsekwencji pozwanemu przysługiwał od powoda zwrot kosztów procesu w kwocie 2.268,90 zł.

Z tych względów w oparciu o przywołane przepisy sąd postanowił jak w punkcie 3. wyroku.

Zgodnie z art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.), sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi, stosując odpowiednio przepisy art. 80-82 tej ustawy.

Uiszczona przez powoda zaliczka w kwocie 800 zł zaksięgowana pod pozycją 500043293823 nie została wykorzystana w całości, pozostała kwota 403 zł.

W oparciu o przywołane przepisy kwota ta podlegała zwrotowi na rzecz powoda tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki, o czym sąd postanowił w punkcie 4. wyroku.